

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, piątek 27 kwietnia 1945 r.

Nr 39

Szczecin nasz

Stolica Pomorza, Szczecin zdobyty. Szczecin, prastary słowiański port, miasto do którego docierali Piastowie, miasto Bolesławów.

Dzisiaj znów nasz, dzięki bohaterskiej Armii Czerwonej, dzięki obficie przeleanej krwi bratniego narodu.

Ze zdobyciem tego miasta zostaje zakończone wyzwolenie prastarych ziem zachodnich wracających do Macierzy.

Szczecin jest po Gdańsku drugim co do wielkości miastem na naszym wybrzeżu (około 300 tys. ludności) i jednym z największych portów na Bałtyku.

Znaczenie jego dla kraju będzie ogromne, gdyż leżąc u ujścia tak wielkiej i gospodarczo ważnej arterii wodnej jaką jest Odra (słowna od samych niemal źródeł) spełnia tę samą rolę co Gdańsk nad Wisłą. Dlatego też słuszenie można powiedzieć, że w czym ręką jest Szczecin ten kontroluje cały ruch rzeczny Odry.

W ten sposób, Odra będąc naszą graniczną rzeką stanie się w rzeczywistości rzeką wewnętrzną. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Odra jest jedną z największych arterii wodnych w Europie środkowej łączącej bogate południe, z Bałtykiem, zrozumimy dlaczego gospodarcze znaczenie Szczecina przewyższa znaczenie nawet tak wielkich portów nad Bałtykiem jak Królewiec.

Przyłączenie więc Szczecina ma dla Polski szczególną wagę.

Odra jest naturalną drogą wodną dla bogactw Śląska, a nawet Sudestów.

To też Szczecin w ostatnich latach nieustannie wzrastał. Port szczeciński rozbudowywał się coraz bardziej.

Równocześnie jednak jest Szczecin także znaczącym centrum przemysłowym w którym skupia się szereg fabryk i zakładów o znaczeniu krajowym.

Obok wielkich stoczni istnieją tu wielkie wytwórnie konstrukcji żelaznych, maszyn rolniczych, olbrzymie fabryki papieru, nawozów sztucznych.

Prócz tego znajduje się tu cały szereg przetwórci produktów rolniczych. To też stał się Szczecin prawdziwą stolicą Pomorza Zachodniego.

Dzisiaj otwiera się dla Szczecina nowa era, nowa droga. Zjednoczony z Górnym Śląskiem i całym Pomorzem będzie miał jako miasto polskie jeszcze większe możliwości, jeszcze większe znaczenie.

Szczecin to będzie nasz bastion, stojący u straży naszego wybrzeża Bałtyckiego z zachodu. Niedalekim jest czas, gdy do Szczecina powędruje nasz robotnik i inżynier, marynarz i uczonec.

Niedalekim jest czas, gdy w Szczecinie rozbrzmiewać będzie polska mowa i stocznie wypuszczać będą okręty

SZCZECIN i BRNO ZDOBYTE

Walki na ulicach Berlina

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy II Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego i szefa sztabu frontu gen.-plk. Bogolubowa wyróżnił wojska tego frontu, które sforsowały wczoraj rzekę Odrę na południe od Szczecina, przerwały potężną linię obronną nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Odry i posunęły się o 30 km naprzód. W toku walk zdobyto stolicę Pomorza, ważny port nad Bałtykiem miasto SZCZECIN.

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin ogłosił dziś rozkaz specjalny skierowany do dowódcy II-go Frontu Ukraińskiego, marszałka Malinowskiego i szefa sztabu gen.-plk. Zacharowa.

Wyróżnione w tym rozkazie wojska II-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły dziś manewrem okrążającym i atakiem frontalnym centrum przemysłowe Czechosłowacji miasto Brno, potężny punkt obrony nieprzyjaciela i ważny węzeł kolejowy.

Zwycięstwa te zostały uczczone w Moskwie salutem armatnim.

Radzieckie Biuro Informacyjne podaje w dniu 26 b. m., że wojska radzieckie kontynuując walki na południowy zachód od Piławy sforsowały kanał łączący Zalew Wiślan z Morzem Bałtykiem.

Wojska radzieckie posuwają się po stronie wzdłuż mierzei wiślanej.

Wojska II Frontu Białoruskiego sforsowały Odrę na południe od Szczecina, przerwały potężną linię obronną nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Odry i posunęły się naprzód o 30 km w głąb terytorium wroga. W toku walk zdobyto główne miasto Pomorza i duży port na Morzu Bałtyckim miasto SZCZECIN oraz miasta: Gartz, Tamtof, Penkun, Schwedt, Steiven, Glasof, Angermünde. Wojska tego frontu posunęły się dalej na zachód i sforsowały kanał Rendow.

Wojska I Frontu Białoruskiego kontynuując nadal walki w Berlinie zajęły dzielnicę miasta Gartenstadt, Siemenstadt i w zachodniej części miasta dworzec Gbzlitz.

Na południowy-wschód od Berlina wzięto

następujące miejscowości: Pino, Marien, Werder, Pimpor.

Na południe i pld.-zachód od Frankfurtu wzięto miasta: Kbnigswurstenhausen, Starkow, oraz szereg miejscowości jak: Mochow, Lipenwalde, Gbldorf, Drandorf i inne.

Wzięto do niewoli w ciągu 26 bm. przeszło 2.000 oficerów i żołnierzy niemieckich oraz bogatą zdobycz wojenną: 70 samolotów, 30 czołgów, 248 armat, 1.467 samochodów, 58 parowozów, 3.404 wagonów.

Wojska I Frontu Ukraińskiego toczą w Berlinie zacięte walki. Wojska te zajęły w pld.-zachodnią część dzielnicy Dahlem.

Jednocześnie wojska tego frontu zdobyły na zachodnim brzegu Łaby m. Torgau, Strehla.

W rejonie Bautzen odpierano zacięte kontrataki piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli przeszło 1.500 jeńców oraz zdobyto 258 czołgów oraz 236 armat.

We Wrocławiu trwały walki w zachodniej części miasta; zdobyto 26 bloków mieszkalnych, kilka dzielnic fabrycznych i większą część arsenału, w którym wzięto 110 armat.

Wojska II Frontu Ukraińskiego kontynuując natarcie zajęły dzięki uniętnym manewrom okrążającym i atakiem frontalnym ważne centrum przemysłowe Czechosłowacji m. BRNO, potężny punkt obrony nieprzyjaciela i ważny węzeł komunikacyjny. Na tym odcinku wzięto poza tym przeszło 30 miejscowości.

W ciągu 25 bm. zniszczono 125 czołgów oraz zestrzelono 82 samoloty nieprzyjaciela.

SIEDLCE WITAJĄ POWRACAJĄCYCH Z MOSKWY DOSTOJNIKÓW PANSTWOWYCH

Owacje zgromadzonych tłumów

Dn. 26.IV 45 r. o godz. 9.30 w drodze powrotnej z Moskwy przybyli do Siedlec Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut i premier Rządu Tymczasowego ob. Edward Osóbka-Morawski, witani przez tłumy ludności i delegacje miejscowych władz, duchowieństwa i partii politycznych z wicewojewodą lubelskim ob. Szczepańskim na czele.

W krótkich słowach dostojnych gości powitał wicewojewoda ob. Szczepański. Następnie został wręczony przez działkę szkolną bukiet kwiatów, po czym w imieniu wszystkich delegacji zabrał głos prezydent m. Siedlec. W krótkich słowach przywitał on dostojnych gości i wyraził radość całej ludności Siedlec z powodu podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR w dniu 11. IV 1945 r. w Moskwie.

W odpowiedzi na powitanie, prezydent Rzeczpospolitej podziękował za serdeczne przyjęcie i podkreślił historyczną doniosłość zawartego paktu, wznosząc na zakończenie okrzyk: Niech żyje wieczny sojusz między Polską i Związkiem Radzieckim! Niech żyje wieczny sojusz narodów słowiańskich.

Okrzyki te entuzjastycznie podchwyciła ludność, wznosząc okrzyki na cześć Rządu Tymczasowego.

Dostojni goście przeszli przed szeregami ustawionych delegatów i działkę szkolną i wręczyli im prezenty.

Owacjom nie było końca, tłumy, zalegaly dworze, żegnając odjeżdżających.

Dzień ten w pamięci Siedlecan zostawił niezatarte wspomnienie.

Front południowy

Alianci posuwają się z południa na północ po przekroczeniu rzeki Pad w kilku miejscach. Miasta Verona, Cremona, Padwa i Wenecja są bezpośrednio zagrożone przez wojska sojusznicze.

Na froncie włoskim wzięto 24 kwietnia ponad 6 tys. jeńców, wśród nich dwóch generałów niemieckich. Na granicy francusko-włoskiej, na terytorium Włoch, toczą się zacięte walki wojsk francuskich z Niemcami.

dla naszej marynarki handlowej. Szczecin to symbol naszego szerokiego dostępu do morza,

Oświadczenie prezydenta ob. B. Bieruta o Szczecinie wyraża opinię całego narodu polskiego.

Szczecin znów nasz.

Szczecin będzie polski

Oświadczenie Prezydenta Bieruta

MOSKWA, 27. IV. Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski na konferencji prasowej oświadczają, że Tymczasowy Rząd Polski chce zawrzeć pakt przyjaźni z Czechosłowacją.

Jeli chodzi o zagadnienie ziem zachodnich to prezydent Bierut oświadczył, że Szczecin powinien należeć do Polski.

Warszawa wita entuzjastycznie Prez. Bierutą i Prem. Osóbkę-Morawskiego wracających z Moskwy

W dniu wczorajszym nastąpił powrót przedstawicieli polskich z Moskwy. Powitanie ich zamieniło się w żywiołową manifestację uczuć radości wypełniających serca polskie.

Na peronie Dworca Wileńskiego w Warszawie, przybranego flagami, ustawili się przedstawiciele władz państwowych, związków zawodowych, partii politycznych i kompania honorowa. Po chwili oczekiwania pociąg wręczą na stację, rozlega się komenda: „Na ramię broń! Prezentuj broń!” Przy dźwiękach hymnu narodowego Delegacja Polska wysiada z wagonu. Pierwszy wita powracających wicepremier ob. Janusz.

„Obywatele Prezydencie! Ob. Premierze! Witam Was w imieniu Narodu Polskiego, Was, którzy podpisałicie pakt przyjaźni polsko-radziecki. Dzieło Wasze pozostanie w sercach ludu polskiego na wieki. Witamy Was w chwili, gdy żołnierz radziecki i polski walczą na ulicach Berlina. Już wkrótce po zdobyciu tego gniazda oporu hitlerowskiego przyjdzie długo oczekiwany pokój — prawdziwa szczęśliwa wiosna ludu. Polska musi być demokratyczna i kochana przez lud pracujący, bo tak ją chce mieć i mieć będzie. Warszawa, ta kęś okrwawiona i niepokojona — zostanie odbudowana w pierwszym rzędzie. Ob. Prezydencie! Ob. Premierze! Jak dopełniłście tego wielkiego dzieła, tak prowadźcie dalej naród nasz ku świetlanej przyszłości!”

Następnie w imieniu ludności stolicy przemówił Prezydent miasta st. Warszawy — ob. Tołwiński.

„W imieniu ludności stolicy, której Zw. Radziecki podaje pomocną dłoń, dziękuję za podpisanie tego doniosłego paktu. Będzie on jeszcze jednym bodźcem do odbudowy stolicy. Pakt przyjaźni polsko-radziecki jest naszym chroniącym nas kraj od najeźdźcy, sojuszem polsko-radziecki jest przysiężeniem walki demokratycznej Polski, stanowi piękne zakończenie braterstwa broni polsko-radzieckiego. Warszawski Rada Narodowa wyraża głęboką wdzięczność Rządowi Tymczasowemu za dokonanie tego epokowego dzieła. Komunikuję przy sposobności, że dzięki pomocy radzieckich inżynierów i mechaników, zakończono w dniu dzisiejszym budowę pierwszej turbiny elektrycznej i odnowiono gmach hotelu „Polonia”, który dziś zostanie oddany do użytku publicznego. Zapraszam ob. Prezydenta i ob. Premiera na tę skromną uroczystość.”

W imieniu pracowników przedsiębiorstw państwowych witał Prezydenta Bierutą i Premiera Osóbkę-Morawskiego ob. Antoni Potek.

„Pakt podpisany ostatnio jest wyrazem żądań ludu polskiego, powziętych na szeregu wieców. Dziś, dzięki pomocy sojuszników Związku Radzieckiego, żołnierz polski może wziąć odwet za wszystkie krzywdy naszego narodu na barbarzyńcach hitlerowskich.

Powstała nowa Polska, Polska demokratyczna, chłopska, robotnicza i pracującej inteligencji. Podpisanie paktu witamy jako zadatek wielkiego dzieła współpracy naszych bratnich narodów w czasie pokoju! Niech żyje wieczna przyjaźń z ZSRR!”

Przemówienie Prezydenta Bierutą

Teraz zabiera głos Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bierut: „Obywatele członkowie Rządu, Obywatele Generalowie, Obywatele Rady Miejskiej miasta st. Warszawy, Obywatele!

„Układ, który zawarliśmy w Moskwie, jest rzeczywiście olbrzymim osiągnięciem. Słusznie powiedział o nim marszałek Stalin, że jest to wydarzenie historyczne. Układ przyjaźni radziecko-polskiej otwiera nową kartę historii między narodem polskim, a narodem Związku Radzieckiego. W ciągu setek lat narody słowiańskie były podzielone między sobą. Wrogowie nasi starali się nas poróżnić. Historia ostatnich lat wskazuje nam na te ciężkie chwile, które przeżyliśmy. Układ pozwala zabezpieczyć się nam na zawsze przed napaścią niemiecką. Odtąd granice nasze na Odrze, Nissie i Bałtyku będzie bronić sojusz. Naszemu sojuszowi będzie towarzyszył sojusz wszystkich państw demokratycznych przeciw przyszłej agresji Niemiec. Układ ma znaczenie dla całego świata. Jest olbrzymim wkładem w dzieło pokoju. My, w ciągu tych kilku miesięcy, gdy Polska jest wolna, odczuliśmy wagę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W dalszym ciągu pakt przyczyni się do wzajemnej współpracy, zapewni nam odbudowę naszych zniszczonych miast i wsi. Pomoc wzajemna pozwoli nam łatwiej przezwyciężyć trudności, których jest wiele. Układ zawarliśmy w historycznej chwili, gdy wojska Armii Czerwonej i Armii Polskiej zaktualizowały białe — czerwone i czerwone na ulicach Berlina. Stoimy przed zakończeniem wojny, która zniszczyła nasze narody. Układ będzie gwarancją, że praca będzie odbywać się w atmosferze pokoju i

Na zakończenie, w imieniu robotników, przemówił ob. Michał Dietrich, pracownik Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego.

„W tej historycznej chwili, gdy Armia Czerwona zatyka sztandary na murach Berlina, wyrażamy Rządowi wdzięczność, za dokonanie tak wielkiego dzieła, jakim jest podpisanie paktu przyjaźni polsko-radzieckiego. Niech żyje Rząd Tymczasowy! Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!”

przyjaźni. Niech żyje wielki nasz sojusznik — Związek Radziecki! Niech żyje Polska wielka, niepodległa i demokratyczna!”

Okrzyk podchwyczony przez zgromadzonych, został przerwany odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego. Następnie przy dźwiękach „Warszawiaków” Prezydent Bierut przyjął defiladę kompanii honorowej Wojska Polskiego. Powitanie Prezydenta Bierutą i Premiera Osóbkę-Morawskiego zamieniło się w żywiołową manifestację ludności stolicy. Liczne zebrane tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Rządu Tymczasowego, Zw. Radzieckiego i paktu przyjaźni.

Głosy prasy angielskiej w związku z konferencją w San Francisco

„News Chronicle”. — O ile konferencja w San Francisco urzeczywistni nadzieje w niej pokładane przez narody całego świata — wtedy może być uznana za najdonioślejszą konferencję w dziejach świata.

„Daily Sketch”. — Obecna wojna jest ostrzeżeniem dla świata, do jakiej ruiny może doprowadzić — czynnik agresji. Idea pokoju i bezpieczeństwa świata musi być zrealizowana, a podwaliny do tego stworzyć powinna konferencja w San Francisco.

„Daily Mail”. — Czego można się spodziewać po konferencji w San Francisco — nie wiele, gdyż nie można wymagać, aby odrzucono stworzone dobrze funkcjonujący aparat. Trzeba patrzeć realnie na swe możliwości i nie przeceniać swych sił.

„Daily Telegraph”. — Konferencja w San Francisco niewątpliwie stworzy podstawy do porozumienia się narodów w sprawach zasadniczych: pokoju i bezpieczeństwa.

Przemówienie radiowe Trumana i Stettinusa na otwarciu konferencji w San Francisco

W nocy o 12.30 przemawiali przez radio w związku z konferencją w San Francisco prezydent Truman i Stettinius.

Truman oznajmił, że konferencja w San Francisco jest najważniejszą ze wszystkich dotychczas odbytych, gdyż ma organizować pokój i bezpieczeństwo całego świata. Niech więc każdy przedstawiciel odrzuci prywatne interesy swego narodu i myśli przede wszystkim o dobru całego świata. Zyczył delegatom owocnej pracy.

Stettinius zainaugurował konferencję w San Francisco witając przybyłych delegatów, w ręce których złożono pokój świata i jego organizację.

W kilku wierszach

W dniu urodzin W. I. Lenina w Paryżu w dzień 14-ty umieszczono tablicę pamiątkową ku jego cześci na domach, w których mieszkał podczas swego pobytu w Paryżu.

MOSKWA. — W Göteborgu otwarta została wystawa zdjęć fotograficznych, ilustrujących drogę Armii Czerwonej do Berlina. Wystawa wzbudza wielkie zainteresowanie.

NOWY JORK. — „Głos Ameryki” podaje, że wojska Czerwonej Armii na jednym z zdobytych gmachów Berlina zatknęły czerwony sztandar ten sam, który powiewał nad Stalingradem.

Luksemburskie radio donosi, że lada chwila należy oczekiwać komunikatu o połączeniu się aliantów z wojskami sowieckimi.

Wojna lotnicza

Cie ciężkie bombowce brytyjskie bombardowały dzisiaj wille Hitlera w Berchtesgaden i drugą jego siedzibę w górach, tak zwany Adlerhorst. Pod Berchtesgaden zombardowano koszarę SS i lotnisko. 500 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 500 myśliwców bombardowało drżące zakłady „SKODA” w Pilźnie. Inne zespoły lotnictwa bombardowały Kilonię.

Samoloty startujące z baz włoskich bombardowały dworce na przełęczy Brenneru, obiekty przemysłowe wojskowe w północnych Włoszech.

Za złe traktowanie Jeńców Niemcy poniosą kary

Rozgłosnie radiowe z Moskwy, Londynu i Waszyngtonu nadały w godzinach wieczornych dnia 23. IV br. wspólne oświadczenie Zw. Radzieckiego, USA i W. Brytanii, że za złe traktowanie jeńców wojennych Niemcy poniosą wielkie kary.

S. BURSANOWSKI

Tworzy wysiłek narodów Związku Radzieckiego

Na początku pierwszej wojny światowej Rosja carska zajmując pod względem terytorialnym pierwsze miejsce, a pod względem zaludnienia trzecie miejsce w świecie, znajdowała się zaledwie na piątym miejscu pod względem produkcji przemysłowej.

Rosja miała wtedy słabo rozwinięty przemysł, wyposażona była w broń nowocześniejszą niż Anglia, pięć razy gorzej od Niemców i 10 razy gorzej od Ameryki. Niski poziom techniczno-ekonomiczny carskiej Rosji doprowadził do złego wyposażenia w broń wojenną armii rosyjskiej. W pierwszej wojnie światowej armia rosyjska doznawała wielkiego niedostatku broni, amunicji i umundurowania. Carski ustroj doprowadził Rosję na skraj przepaści, doprowadził do głodu i zupełnego rozprzeżenia.

Od katastrofy wybrała naród rosyjski Wielka Październikowa Rewolucja. Na początku historycznego szturmu październikowego Lenin pisał: „Żeby uczynić Rosję zdolną do obywateli, żeby osiągnąć „całkowite” bezklasowe państwo, trzeba ob „jakobiniską” bezklasowo zmieść wszystko stare, odnowić i odrodzić Rosję gospodarczo. Narod radziecki z wielkim napięciem się

wykonął w zadziwiająco krótkim czasie historyczne zadanie.

W okresie pierwszej pięciolatki zbudowano ponad półtora tysiąca nowych ośrodków przemysłowych. Znacznie większy wzrost rozbudowy przemysłowej osiągnięty był w drugiej i w trzeciej pięciolatce. W ciągu pierwszych trzech lat trzeciej pięciolatki rozpoczęło pracę około 3900 nowych wytwórni, fabryk, kopalni węgla, kopalni rudy i elektrowni. Pod względem wyposażenia ośrodków przemysłowych w najnowsze urządzenia techniczne Związek Radziecki został daleko w tyle wszystkich krajów i zajął pierwsze miejsce w świecie.

Stalinowskie pięciolatki przeobraziły Związek Radziecki w silny przemysłowo i ekonomicznie niezależny kraj. Już w 1937 roku Związek Radziecki pod względem wielkiej produkcji przemysłowej zajął pierwsze miejsce w Europie i drugie w całym świecie. Wielką uwagę zwracano na prawidłowe rozmieszczenie sił produkcyjnych. Pięciolatki plany przewidywały szczególnie wielką rozbudowę przemysłu na Uralu, Syberii, Półwyspie i Środkniej Azji. We wschodniej części kraju stworzono nowe ogromne ośrodki górniczo-metallurgiczne, w wysokim stopniu rozwinięto produk-

cję surowców przemysłowych. Stworzono nowe ośrodki energetyczne, fabryki maszyn i inne. Potężny przemysł Związku Radzieckiego zbudowany w latach stalinowskich pięciolatek stał się podstawowym źródłem silnej wojennej gospodarki, dającej możliwość Armii Czerwonej, zatrzymać lawinę wielomilionowych wojsk niemieckich, walących z zachodu na zachód i zniszczyć ich na własnym terytorium.

Niemieckim hordom udało się w pierwszym etapie wojny zająć wielkie ośrodki przemysłowe Związku Radzieckiego. Zajął oni Donbas, który dawał powyżej 50% węgla kamiennego, zajęli całą Ukrainę, która dawała 60% rudy żelaznej.

Madra, przewidująca polityka Stalina uratowała Związek Radziecki: dzięki jego inicjatywie w latach budownictwa wielkim tempem rosło uprzemysłowanie wschodu, którego w czasie wojny nie mogło osiągnąć nieprzyjacielskie lotnictwo i stąd nieprzerwanie i ciągle powiększającym się potokiem szło i idzie uzbrojenie na front. Na Daleki Wschód wywiezione były setki przedsiębiorstw z zachodu i południa ZSRR i tam szybko poszono je w ruch dzięki rozwinięciu ośrodkom przemysłowym. W Związku Radzieckim w przeciwieństwie do carskiej Rosji w czasie wojny nie zamknięto przedsiębiorstw przemysłowych, lecz buduje się ciągle nowe, 200 nowych kopalń otwarto w ciągu 3-ich lat wojny w Zagłębiu Kuźnieckim, Karagandzie i Ura-

lu. Równocześnie znacznie wzrosło wydobycie węgla w stycznych ośrodkach. Rozszerzona energetyczna baza w kraju. W 1943 r. wyprodukowano 4 razy więcej turbin i 5 razy więcej kotłów niż w przedwojennym roku 1940. W ostatnim roku powstał szereg ośrodków energetycznych, których ilość przekracza dwukrotnie ilość powstałych elektrowni w 1943 r., a siła ich równa się prawie sile energetycznej wszystkich elektrowni stworzonych w okresie pierwszej pięciolatki.

W czasie wojny zbudowano wiele fabryk metalurgicznych, fabryk maszyn, samolotów, broni artyleryjskiej, a także rozszerzono znacznie i te przedsiębiorstwa przemysłowe, które pracowały do wybuchu wojny. Niedaleko Czelabińska (Ural) na pustkowiu zbudowana została największa w Europie stalownia stali specjalnej, która pracuje na bogatej rudzie. W Czelabinsku (Ural) zbudowano wytwórnię specjalnych metali, których cała produkcja idzie na front. W Uzbekistanie i Kazachstanie pracują pierwsze w tych republikach przedsiębiorstwa metalurgiczne. W Stalińsku (Sybir) wspólnie z kuźnickim kombinatem im. Stalina zbudowano potężną fabrykę stopu metali specjalnych. Nowe piece hutnicze zbudowano w uralskich fabrykach w Magnitogorsku, w Tagile Cusowskiej — Martenowskie piece zbudowano w Kuźnieckim, Złotoustowskim (Ural) i innych przedsiębiorstwach.

Lecz nastąpił nie tylko potężny wzrost

Co opowiadają o walkach pod Berlinem uczestnicy

Wywiad z młodymi podchorążymi przybyłymi spod Berlina

W Lublinie bawili przejazdem, przybyli z frontu spod Berlina dwaj młodzi podchorążowie: chorąży Kazimierz Dąbrowski i sierżant Marian Dyki. Każdy z nich nie ma więcej niż 18 lat. Za czasów okupacji walczyli w partyzantce. Dąbrowski z Poleśni, Dyki z Lubelszczyzny. Po wyzwoleniu części ziem Polski spod okupacji, zgłosili się do Armii Polskiej i zostali skierowani do Szkoły Oficerskiej w Lublinie. Po skończeniu szkoły w marcu br. udali się na front.

Dzieli się z nami wrażeniami z frontu. Słucha pełne życia twarze, ze słów bije pewność i młodzieńczy zapał.

Kiedy obywatela wyruszyli na front i jak odbywaliście podróże?

Lublin opuściliśmy dnia 29 marca. Jechaliśmy pociągami przez Warszawę, Skierniewice, Łódź, Inowrocław. Bydgoszcz natrzymując się po drodze. Jechaliśmy większą grupą. W miastach, w których zatrzymywaliśmy się, przyjmowali nas mieszkańcy z serdeczną życzliwością. Na wiadomość, że jedziemy na front, bić znienawidzonych faszystów, hitlerowców, śmiały się ludzkiem ośmiesz. Życzeli nam, żebyśmy jak najprędzej zdobyli Berlin, zastanawiali się, co po zwycięstwie Hitlerem, zastanawiali się, co po zwycięstwie Hitlerem. Wiele wybiegało na zachód na wieś czy do miast pracować dla Polski, jak mówili. Wołali jeszcze do nas z daleka: „Do widzenia, wkrótce się zobaczymy”. W ten sposób dojechaliśmy do Pili, która znajduje się tuż za dawną granicą Polski. Dalsza nasza droga prowadziła już przez ziemie Pomorza zachodniego, przez miejscowości Dramburg, Schivelbein, Starogard, Platze.

Jak wyglądała ziemia, która już teraz do was należy?

Wielka ilość większych i mniejszych jezior, gdzie niedługo zarosnąć trzciną, połączonych strumieniami. Widok ładny. Woda jezior błękitno-szara ładnie odbija

od szaro-zielonej przestrzeni łąk, pól i lasów sosnowych.

Czy zorganizowana jest administracja tych ziem?

Tak. Natychmiast po wyzwoleniu tych ziem od nieprzyjaciela przyjechali tam pełnomocnicy rządu i zaczęli organizować administrację, powołując do pracy ludzi zwolnionych z obozów niemieckich.

ADMINISTRACJA POLSKA JUŻ DZIAŁA TRZY CZWARTE GRUNTÓW JUŻ OBSIANO

Sprężyć się działa na tamtych terenach Polska Partia Robotnicza. W miejscie Platze wyróżnia się swoją pracą burmistrz, uwolniony niedawno z obozu. Główną jego troską jest siew wiosenny, obsiano już prawie 3/4 obszaru.

Kiedy obywatele połączyli się ze swoim pułkiem?

Po przejściu Odry dopędziliśmy nasz pułk piechoty w Piritz 14 kwietnia i dalej odbywaliśmy marsz już z pułkiem, który kontynuował ofensywę na Berlin.

PIERWSZA BITWA O BERLIN

Pierwsza bitwa, w której brałmy udział, odbyła się w odległości 4-5 km od Berlina. Zdobywaliśmy niedużą miejscowość, obwarowaną i umocnioną przez Niemców. Natarcie poprzedził a i pół godziny ogień artyleryjski i działalność lotnicza. Później działa zamilkły i padł rozkaz do ataku! W ataku wzięły udział czołgi i piechota. Niemcy stawili zacietliwy opór. Żołnierze polscy walczyli obok żołnierzy radzieckich. Trzeba było walczyć ciężko o każdy metr ziemi. Pole bitwy było zryte pociskami i zasłane trupami. Nie robilo to na nas wrażenia. Byliśmy oprowadzani tylko jedną myślą: zwyciężyć! Bitwa zakończyła się zwycięstwem. Trwała długo. Zdobyliśmy trochę sprzętu wojennego i jeńców. Żołnierze Wehrmachtu opowiadali, że w drugiej linii natarcia za nimi zawsze idzie SS i gestapo i za najmniejszą objaw wahaną strzela w łeb. W

ten sposób żołnierz niemiecki jest zmuszony walczyć aż do ostatka, a gestapowcy i SS-mani woła śmierć, niż dostać się w ręce nieprzyjaciela. Często artyleria niemiecka bije we własne oddziały, żeby nie dopuścić do wycofania się ich z pola bitwy.

Jaki duch panuje wśród waszych żołnierzy?

Chłopcom blyszczą oczy. Nadzwyczajny. Nie macie pojęcia, jak żołnierz polski czeka zawsze na rozkaz do natarcia. Burzy się w nas wszystko z niecierpliwością. A gdy padnie rozkaz: Naprzód! — jakby nam kto skrzydła w ramionach zawiesił. Pędzimy na pół przytomni. Nie ma czasu na myśl o śmierci, nie ma miejsca na tchórzostwo, gna nas do ataku pragnienie zwycięstwa, gna nas nienawiść do hitlerowskich oprawców.

WALCZYMY NA PRZEDMIEŚCIACH BERLINA

Czy obywatele walczyli na przedmieściach Berlina?

Tak. Po naszej pierwszej bitwie szliśmy

naprzód w stronę Berlina, przewyższając po drodze opór nieprzyjaciela. Berlin jest otoczony lasem. W niektórych miejscach las leży pokotem, drzewa zsiakane obryzgi pociskami, ziemia zryta, skotłowana, ogromne leje. Zdobywaliśmy przedmieście Berlina, a właściwie ich gruz. Walki były ciężkie. Niemcy bronią się zaciekłe z gruzów, które utrudniają natarcie czołgów. Musieliśmy zdobywać razem z Armią Czerwoną, dom za domem, pozycję za pozycją.

Czy Berlin bardzo jest zniszczony?

Te dzielnice, które widzieliśmy, leżą zupełnie w gruzach. Czekały niecierpliwie na wiadomość, że Berlin już całkowicie zajęty.

Po raz pierwszy w dziejach świata dzięki zwycięstwu pochodowi Armii Czerwonej żołnierz polski będzie zwycięzcą w stolicy państwa niemieckiego.

Tymi słowy kończą swoją opowieść wojenną młodzi podchorążowie. M. B.

W obronie pokrzywdzonych

DO WIADOMOŚCI STAROSTY CHEŁMSKIEGO

W dzisiejszym numerze naszej gazety ujawniamy dalsze glory pokrzywdzonych rodzin żołnierzy frontowych. Tym razem z powiatu Chełmskiego.

Piszą nam: Waleria Wysocka z Chełma (ul. Rejmonta 3) już buty zdarta chodząc po ulicach i po biurach wszystko bez skutku. Znikąd pomocy. Zasiłek dostała jeszcze w grudniu. Wraz z dziećmi znajduje się w ciężkim położeniu. Jeszcze w gorzszym położeniu jest Julia Rastowska, która na dodatek jest bez mieszkania i tuła się z kąt w kąt.

O tym jak załatwiają sprawę zasiłków świadczy następująco: Zajęzowska Maria z Chełma (ul. Katowicka 12), odczytując z biura do biura, zlekąją w tygodnia na tygodnie, gdy równocześnie innym wypłacając jeszcze gorzej traktując wdowy po poległych bo co Stanisławie Sychłowej ze

wsz Chalcizan, gm. Zmudz powiedzieli, że mają jej już nie żyje, to dla niej niczego nie ma.

O tym jak pracuje Urząd Repatriacyjny w Chełmie dowiadujemy się znów inaczej.

Otoś nacelnik tego Urzędu przybicie gospodarstwa polskimi nie tym który potrzeba ale nawet miejscowym. Kwesta sama nie bez korzyści. Ten pan pozwala sobie nawet wyrzucić kobiety za drzwi.

Zwracamy się do starosty Chełmskiego.

Co zamierza on zrobić by narazicie uporać stosunki w Urzędzie Repatriacyjnym? Co zamierza on uczynić, by ulżyć doli rodzin żołnierzy frontowych, a w konkretnym wypadku ku wyższej przytoczonych rodzin.

Wojsko Polskie przeciw reakcji

WARSZAWA. — W związku z zamordowaniem porucznika Wojska Polskiego Stefania Jachę, na terenie jednostek wojskowych odbyły się liczne zebrania manifestacyjne, na których uchwalono następującą rezolucję:

1. Żołnierze Wojska Polskiego wyrażają swe oburzenie z powodu dokonania okrutnego morderstwa w chwili, gdy żołnierze polscy walczą na ulicach Berlina.

2. Zbrodnia ta jest dowodem zupełnego zniechęcenia reakcji. Żołnierze wzmożą swoje wysiłki, aby zniszczyć całkowicie hitlerizm i jego ekspozytury.

Wszyscy Niemcy odpowiedzialni za zbrodnie nazistów

LONDYN. W sprawie obozu śmierci w Buchenwaldzie nakręcono film, który będą musieli obejrzeć wszyscy Niemcy. Wieksość jeńców w Buchenwaldzie, to robotnicy cudzoziemscy. Cały naród niemiecki, nawet gdyby się wypierał współpracy z Hitlerem, jest odpowiedzialny za zbrodnie Nazistów. 6-ciu burmistrzów z kilku miast niemieckich zaproszono do obozu w Belcu dla obejrzenia obrazu męczeństwa i śmierci tysięcy ofiar, o istnieniu których ludność niemiecka rzekomo nie wiedziała.

Na ulicach Wrocławia

Wojska marszałka Koniewa kończą oczyszczanie Śląski od wroga. Niemcy postanowili bronić Wrocławia do ostatnich możliwości, lecz wskutek umiejętnego manewru wojsk radzieckich otoczony Wrocław okazał się głęboko w tył. Długo przed tym nim wojska radzieckie dotarły do miasta, dowództwo niemieckie przeprowadziło olbrzymią pracę nad umocnieniem Wrocławia, widzieliśmy olbrzymie zburzone barykady, budynki noszą ślady wielkich bojów. Wzdłuż południowej ulicy wjeżdżamy do miasta i od razu czujemy oddech coraz bardziej rozpalający się bitwy. Walka idzie o każdy dom, o każde skrzyżowanie, o każdą kupę gruzów. Każdy dom Niemcy zamienili w silnie umocniony punkt oporu, i trzeba wiele czasu i siły wojskowej, by krok za krokiem wypierać wroga, ponawiać się naprzód na ulicach miasta. Walka, która walczyła na krótko, znowu zawrzała, rękoczą autostaw, świeżo kula, biją nawprost armaty, z ogłuszającym trzaskiem wala się mury domów i jeszcze raz cinnawizy granaty rzuca się w utworzony wylom szturmuje piechota.

Nasi żołnierze wzięli wzięli po trójnagłych schodach, wylamują przejścia w suficie i przez się skaczą na dół piętra. Waleczą w pokojach i na dachach, w piwnicach i na strychach. Uporczywa i zaciekła walka idzie a pod ziemią. Niemcy bez przerwy rozszerzają i pogłębiają piwnice domów, łączą je z sobą tak, że czasem podziemie ciągnie się dziesiątki metrów. Minują, barakadują przejścia podziemne, w tych piwnicach i ciemnościach rozjaśnianych tylko wybuchami pękających granatów i błyskami wystrzałów, rozgrywa się szybkie i stanowcze walki wręcz.

Z każdym dniem nasrój szkopów w Wrocławiu upada. Długo dalej je ludności, w skład których wchodziły również kobiety, zwróciły się do kierownictwa faszystowskiego, z prośbą o zaniechanie oporu. Obie delegacje zostały rozstrzelane z rozkazu hitlerowskiego gauliera.

Dla zastraszonych żołnierzy garnizonu, gestapo

położyło szereg kroków. Na których dzień ściera ludzi wyznaczone jednego SS-owca. Rozkazano mu na miejscu rozstrzelać każdego, którego padnie podejrzenie, że chce się poddać do niewoli. Przechwytując nieunikniony upadek Wrocławia, hitlerowcy stosują szczególnie podstępne metody walki. W oblężonym Wrocławiu najbardziej potrzebni ludźmi stali się truciela. Zatrwa się wszystko — wino, konserwy, nawet oddziel. Jak rzadko jeść, stworzono specjalne brygady, które zatrzymują po kilka pudełek konserw na strychach. Zatrzymują w ten sposób inne produkty, zwracając specjalną uwagę na powon, do kładne zapasowanie zapasów żywności. Niemcy chcą po opuszczeniu miasta zostawić narzędną trofea.

Weszliśmy z zadziwieniem komunistami Wrocławia na najwyższe piętro dużego domu i długo spoglądaliśmy na szeroki panoramę miasta. Na niebie błysnę olbrzymia biała. Dół trwał.

Z listów do Redakcji

Szanowny Redaktorze!

W naszej gminie Markowice jest zmarła 10 osób pogorzelców wojennych i tylko 3 trudem wyjednano dla nich po 3 metrow drzewa na odbudowę spalonych chat, pod czas gdy lewicy nazistów Lasów Markowiczskich nie mają. Kto sprzedaje z pnia ile mu się podoba i co bogatzi gospodarze kupuje robie nawet więcej jak 3 metrow choć ma chatę wcale nie spaloną.

Czy Szanowny redaktor nie mógłby napisać w swojej gazecie, żeby takich rzeczy nie było, przecież las nie dlatego jest paliwem by przetrwać jakiegoś człowieka, który przyszedł ze szkoda dla gromady, której brzo tego budulca dla odbudowy spalonych chat.

„Gospodar”

My ze swej strony zwracamy się do Dyrekcji Lasów by zainteresowała się tą sprawą i skłoniła do takich „gospodarów”

przemysłu węglowego i metalurgicznego. Takie tempo wzrostu osiągnięto i w innych gałęziach przemysłu radzieckiego. Kto został ograniczony entuzjazmem przy odbudowie przemysłu zniszczonego przez Niemców. W krótkim czasie zaczęły pracować setki kopalń, wytwórni, fabryk i elektrowni. Trzeba zaznaczyć, że jest cały szereg wypadków, że urzędnicy ewakuowanych na wschód przedsiębiorstw przemysłowych nie powracali na poprzednie miejsca i teraz na oswobodzonych terenach nie rzadko tworzą się przedsiębiorstwa-duplikaty. Np. z jednej fabryki samochodów im. Stalina wyrósł pięć innych fabryk w różnych częściach Związku Radzieckiego i wszystkie one dają równie wielką produkcję. Powstało coś, jakby nowe pokolenie zakładów, obok dawnej fabryki.

Podmołkowskie Zagłębie węglowe, zniszczone w czasie niemieckiej okupacji odbudowane zostało w przeciągu roku miesięcy. W styczniu 1942 r. zaczęto pracę przy odbudowie, a we wrześniu tegoż roku oddano ten sam poziom produkcji, co przed wojną. Teraz górnicy kombinatu „Moskwa-Ugol” dają z razy więcej węgla niż przed wojną. Kombinaty ten potrafił nie tylko odbudować wszystkie kopalnie, ale i odbudować jedenaście nowych. Wielkie sukcesy osiągnięto także w Zagłębiu Donieckim. Górnicy 100 wielkich i 600 średnich i małych kopalni odbudowanych

w Do bań — wydobywają węgiel. Dziesiątki kopalń Zagłębia Krzywoskiego zaczęły już wydobywać rudę żelazną. Kolektywy wielu odbudowanych hut, pieców metalurgicznych i walcowni stały na Ukrainie posyłają na front śmiercionośną stal. W ostatnim roku puszczono w ruch turbiny szterowskiej, garliowskiej i in. elektrowni Zagłębia Donieckiego, odbudowane na cały czereg elektrowni w Charkowie, Kijowie, Krasnodarze, Rostowie i innych miastach.

Rozwinięto pracę nad odbudową słynnej elektrowni wodnej na Dnieprze. Odbudowano też ponad 30 tys. kilometrów głównych linii kolejowych, zniszczonych przez Niemców. Radziecy robotnicy i inżynierowie, przezwyciężając ogromne trudności dzięki wielkiej pracy i poświęceniu, potrafili znacznie przyspieszyć przedwojenną postać przemysłu wojennego.

Produkcję tanków powiększono 7-8 razy, samolotów i materiałów wojennych 4 razy, artylerii 6 do 7 razy. Przy tym bez przerwy podnosi się poziom techniki wojennej. Najbardziej efektywnie wykorzystali do sławni żołnierze Armii Czerwonej, którzy swoimi bohaterstami czynili razem z sojusznikami przybliżają okres długo oczekiwanej zwycięstwa nad wrogiem.

Z życia Związku Walki Młodych

W dniu wczorajszym wysłaliśmy do Gimnazjum i Liceum Handlowego dla dorosłych w gmachu Vetterów, delegację dla uzasadnienia zebrania informacyjnego, które sformułowałyby uczących się, jakie formy pracy powinna przyjąć nasza organizacja w szkole.

Dyrektor Gimnazjum i Liceum bardzo przychylnie ustosunkował się do naszej delegacji.

Wobec licznie zgromadzonej młodzieży gimnazjalnej i licealnej, kol. Andrzejak obrazował pokrótce sytuację polityczną naszego kraju, powiedział o sile naszego wojska polskiego, które walczy dziś w stolicy trzeciej Rzeszy — w Berlinie, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

Kol. Andrzejak powiedział o znaczeniu jakie ma dla nas odzyskanie Śląska i sztokiego dostępu do morza, o znaczeniu jakie ma dla nas przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i Demokratiami świata.

Kol. Andrzejak powiedział, że nasza wolność i możliwość uczenia się zawdzięczamy: zwycięstwu i bohaterstwu żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Albowiem warunki te zostały okupione krwią poległych w boju z hitleryzmem żołnierzy — młodzież nasza powinna odpowiednio warunki, które posiada wykorzystywać.

Każdy uczeń powinien wiedzieć, że w ten sposób uczymy się, że na froncie walczą nasi żołnierze. Dlatego jak oni na froncie walki walczą i zwyciężają, my na froncie walki musimy uczyć się i zwyciężać.

Każdy z nas uczy się dziś nie tylko dla siebie, ale dla Polski, dla narodu.

Każdy z nas uczy się dziś nie tylko dla siebie, ale dla Polski, dla narodu.

Praca koło ZMW w szkole sprowadza się do trzech zadań.

1. Zorganizowanie Samopomocy naukowej przez tworzenie sekcji.

2. Wytworzenie atmosfery naukowej i współzawodnicstwa.

3. Dostarczenie młodzieży miłej i kulturalnej rozrywki.

Młodzież z wielkim ożywieniem i zainteresowaniem słuchała prelekcji kol. Andrzejaka. Wszystkim podobalo się hasło z jakim młodzież ma wystąpić w pochodzie.

Zawiadomienie nr. 1

Dotyczy: Postępowania dla uzyskania przydziału produktów naftowych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu, Departamentu Zaopatrzenia z dnia 10-go kwietnia 1945 nr. Z 4001/4008 z ważnością od dnia 1 maja 1945 przydział produktów naftowych dokonuje Centrala Produktów Naftowych w Krakowie oraz jej oddziały znajdujące się we wszystkich miastach wojewódzkich. Wyjątek stanowi jedynie przydział benzyny olejowej dla celów drogowych (transportowych), które dokonywane są nadal przez właściwe Państwowe Urzędy Samochodowe (PUS).

W związku z tym podaje się do wiadomości przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, starających się o przydział produktów naftowych następujące wskazówki:

1) O przydział produktów naftowych należy zwracać się do właściwego Oddziału Centrali Produktów Naftowych względnie do samej Centrali w Krakowie.

2) Jako podstawa do uzyskania przydziału należy odpowiednio umotywowane podanie, poparte opinią Wojew. Wydz. Przemysłowego, Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, zrzeszeń, względnie ujednoczeń przemysłowych.

3) Podanie należy składać w Oddziale CPN w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca na miesiąc następny.

4) Zapotrzebowanie winno obejmować ilość produktów naftowych potrzebnych niezbędnie dla utrzymania zakładów w ruchu na przeciąg jednego miesiąca oraz powinno zawierać dokładną charakterystykę tych produktów (właściwości techniczne i zastosowanie). Tworzenie jakichkolwiek zapasów jest niedozwolone.

Centrala Produktów Naftowych jest upoważniona do przeprowadzenia kontroli w przedsiębiorstwach w celu ustalenia miesięcznego zużycia produktów, doboru gatunków i stwierdzenia zapisów produktów naftowych znajdujących się w danych przedsiębiorstwach.

Ministerstwo Przemysłu

Centrala Produktów Naftowych
Dyrekcja Handlowa

w dniu święta 1-go maja „Niech żyje 1-maj — święto przyjaźni młodzieży demokratycznej całego świata.”

Natychmiast przystąpiono do wyboru Zarządu Koła ZWM.

Na stanowisko prezesa został powołany jednogłośnie aplauzem kol. Szymański.

Następnie wybrano na stanowisko sekretarki kol. Sadurską i kol. Chęcińską na stanowisko skarbniczki.

Młodzież Gimnazjum i Liceum dla dorosłych wykazała swoim ustosunkowaniem się do naszej organizacji na terenie szkoły, że jest młodzieżą naprawdę dojrzałą i poważną.

Pracę ułatwia nam w dużym stopniu dyrektor szkoły, który od dłuższego czasu wprowadza dydaktyczne metody nauczania rozbudzając zainteresowanie i inicjatywę uczniów.

Jak „leczą” lekarze z Ubezpieczalni

W dniu wczorajszym w towarzystwie 10 kolegów udałem się do ciężko chorego przyjaciela na ul. Jezuitską. Weszliśmy do małej izdebki o wymiarach 3 X 3,5 m, w której leżał chory przyjaciel i towarzyszyły mu dwie kobiety.

W czasie moich odwiedzin u chorego, żona jego z placzem żaliła się, że mając bilety lekarski skierowany do doktora Kucharskiego, udała się do niego, prosząc o zbadanie chorego, lecz ten odmówił udzielenia pomocy choremu człowiekowi u którego gorączka dochodziła do 40 stopni a chwilami i więcej.

P. dr Kucharski powiedział wprost, że nie opłaci mu się leczyć chorego na biletynie, lecz na odczepnego odesłał ją do kolegi po fachu dr Sydora. P. dr Sydor także biletynu nie uznał wcale i powiedział z miejsca, że jemu też na biletynie leczyć się nie opłaca, ale był na tyle „laskawy”, że na długie błaganie bony chorego — „to proszę prywatnie” — zdecydował się przyjechać za opłatą 100 zł. za wizytę, tylko... 100 zł. To niby dla p. Sydora nie jest tak wiele jako dla człowieka mającego większe wymagania, ale zawsze lepiej pofatygować się za 100 zł. niż leczyć na biletynie lekarski — to by się już nie opłacało wcale. No bo niby każdy musi żyć i p. dr Kucharski i p. dr Sydor, no ale i elektromonter Marian Niezgodza chyba też.

Zgola inne pojęcie w tej sprawie, posiada dr Voit, który złożył wizytę lekarzowi w domu chorego prywatnie i pieniędzy nie wziął wcale, nawet nie przyjął zwrotu należności za dorobek bo on naprawdę uważa i postępowaniem swoim to potwierdza, że choć by Marian Niezgodza tych 100 zł. nie posiadał, to żyć jednak powinien.

Na otrzymaną receptę dr Voita aienety w aptece miejskiej lekarstwa nie otrzymał. Czy takowego nie było, czy może dlatego, że recepta nie była podpisana przez lekarza na którego nazwisko wypisany był biletyn.

Fr. J.

Klub Literatów w Lublinie

Zarząd Klubu Literackiego w Lublinie zawiadamia, że zgłoszenia członków i opłaty członkowskie przyjmuje się w lokalu Klubu Literackiego w hollu Biblioteki im. Gościńskiego przy ul. Narutowicza 4 w godzinach: od 8 do 9-jej, we wtorki i czwartki, oraz od 9 do 10-jej w środy i soboty. Przyjmowanie zgłoszeń rozpocznie się dnia 2 maja b. r. Członkowie Klubu za okazaniem świadectwa członkowskiego oraz dowodu osobistego mają prawo do ulgowych biletów w kasie Teatru oraz Instytutu Muzycznego w Lublinie na każde przedstawienie i koncert.

II-gi poranek Klubu Literackiego

Prof. Juliusz Kleiner, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Literatury, autor wielkich monografii o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, pracujący teraz nad dalszym ciągiem dzieła o Mickiewiczu (którego tom 1-szy pt.: „Dzieje Gustawa”, wydał przed wojną) — mówić będzie w niedzielę 29 bm. o godz. 11-jej w Teatrze Miejskim: „O zwycięstwie samotnictwa i ewangelicznym arcydziele Faryż.”

Sprawozdanie z konferencji

ODBYTEJ W DNIU 25. IV 1945 R. MIĘDZY URZĘDEM ZIEMSKIM A ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odbyło się zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.

2. Omówienie współpracy Urzędu Ziemskiego ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

3. Sprawa przekazywania resztek po rozparcelowanych majątkach.

4. Akcja przesiedleńcza i osadnictwo.

Na konferencji byli obecni: Powiatowi Komisarze Urzędu Ziemskiego wszystkich powiatów województwa lubelskiego, wraz z prezesem Urzędu Ziemskiego inż. Bialskim, Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej, prezesowie Powiatowi Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele Urzędu Repatriacyjnego, przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Maszyn Rolniczych i Traktorów, pełnomocnik akcji siewnej, przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych oraz inni.

Przewodniczący konferencji inż. Bialski powołał do prezydium ob. Gilasa, wiceprezesa Wojewódzkiego Zarządu Sam. Chłop., oraz z ramienia Urzędu Ziemskiego ob. Marchwicę.

Ob. inż. Bialski po zagajeniu, w którym podkreślił potrzebę dzisiejszej konferencji celem ustalenia współpracy między Urzędem Ziemskim, a Związkiem Samopomocy Chłopskiej, oddał głos ob. Gilasowi, który omówił powstanie i cele Związku Samopomocy Chłopskiej. Następnie zwrócił się do komisarzy ziemskich z apelem o współpracę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz Dyrekcją Lasów. Po skończonym przemówieniu zabrał głos inż. Bialski z ramienia Urzędu Ziemskiego, i zwrócił uwagę komisarzom ziemskim, że niedoceniali znaczenia Związku Samopomocy Chłopskiej zaś współpracę, jaka dotychczas istniała nie polegała na uzgodnieniu planów jednej i drugiej strony. Dodał również inż. Bialski, że dobrze byłoby, aby na przyszłość przejmowanie resztek przez Związek Samopomocy Chłopskiej było przeprowadzone po uprzednim porozumieniu się z Urzędem Ziemskim.

W następnym punkcie porządku dziennego zabrał głos ob. inż. Kulczycki na temat przekazywania resztek Urzędowi Ziemskiemu. Zaliczył do tej kategorii następujące rodzaje resztek: a) resztek państwowych, b) ośrodki agend Izby Rolniczej, c) resztek opieki społecznej. Pozostałe zaś ma obejmować Związek Samopomocy Chłopskiej. Dodał przy tym, że dotychczas napłynęły sprawozdania o przejęciu resztek z czterech powiatów.

Następnie ob. inż. Majewska odczytała list z Głównego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, wydany przez Ministerstwo Rolnictwa o przekazywaniu resztek przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

W następnym punkcie porządku dziennego zabrał głos ob. Barczyński, który tłumaczył się z zarzutu ze strony Urzędu Ziemskiego, jak też Związku Sam. Chł. opóźnienia przeprowadzania akcji przesiedleńczej. W związku z tym ma być powołana komisja, w której skład wchodzić będą przedstawiciele Urzędu Ziemskiego,

Chleb na kartki

Z dniem 1 maja 1945 sprzedać chleba kartkowego dla ludności m. Lublina odbywać się będzie w tych sklepach rozdzielczych, w których dany konsument zarejestruje się z rodziną, przez złożenie kuponów rejestracyjnych z kart żywnościowych.

Cena chleba kartkowego ustalona została dla konsumenta 1,30 zł. za 1 kg.

Program radiowy na 27. 4.

7.00 Poranna muzyka (miasto).
7.45 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Felieton (miasto). 15.10 Skrzynka sędziowa (miasto). 15.15 Muzyka z płyt (miasto). 15.35 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.40 Koncert (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 19.15 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 19.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00 Płyty (miasto). 20.10 Antena na bakier (f. kr. i m.). 20.35 koncert (f. kr. i m.). 21.10 Odczytanie wiadomości (miasto).

Związku Sam. Chłop. i Urzędu Repatriacyjnego, celem szybszego przeprowadzenia akcji repatriacyjnej oraz obsiania gruntów poukraińskich i pomieńskich. Z tym samym zarzutem spotkał się inż. Smoleński Insp. Państw. Przedsięb. Maszyn Rolniczych i Traktorów, któremu zarzucano słabą aktywność jego agend; zwłaszcza w powiatach biłgorajskim i kraśnickim.

Po wyczerpującej dyskusji ob. inż. Bialski zakończył konferencję słowami, wyrażającymi nadzieję, że dzisiejszy rząd będzie początkiem dalszej owocnej współpracy.

Ubezpieczalnia

W pewnym mieście wojewódzkim, nie dużym ale i nie małym, w pierwowym wojewódzkim i oświebodzo-nym mieście znajduje się Ubezpieczalnia Społeczna. Dawniej nazywała się Kasą Chorych, a dawniej i teraz popularnie nazywa się „Chorą Kasą”.

Do tego samego miasta przychodzi co tydzień, długi, długi pociąg z repatriantami. Wiadomo, repatrianci nawiązuja się do Bugu, więc w mieście utworzyły się kuchnie, komitety, punkty sanitarne. Repatrianci co prawda goszczą przed drzwiami pociągu, do komitetów i punktów co najwęższej zgłaszają się, ale co tu owijać w bawełnę: komitety istnieją sobie, a repatrianci swoją biedę klepią. Znajdują się jednak nawią. Jedną z naszych rodaczek zaa Bugu, znajdującą się w tymże wojewódzkim mieście, udała się do lekarza. Na wstępie otwiera jej starsza pani i pyta: „Do doktora?”

— „A tak!”

— „Pani prywatnie czy z Ubezpieczalni?”

— „Z Ubezpieczalni!” — skromnie odpowiada nasza znajoma.

„No, to niech pani czeka!” — mówi tak, jakby każde jej słowo było wielkim kłębem z zimną wodą, którym oblewa repatriantkę i doprowadza do stanu przytomności. Poczekalnia. „Prywatnie” siedzą razem z „ubezpieczonymi”, ale mimo to osobno — przy dwóch ścianach: po lewej „ubezpieczeni” po prawej „prywatni”, zupełnie jak w Polsce sanacyjnej lewica siedzi sobie bardzo zgnębiona, nie rozmawia i wpatruje się w drzwi gabinetu przyjeźdźcy. Przy tym jest bardzo, bardzo cierpliwa. „Prawica” czyta książki, gazety, rozmawia, zdejmuje i zakłada wiersze okryte i ezeka niecierpliwie. „Prawica” wchodzi pierwsza i każda z tych osób prywatnych przebywa w gabinecie lekarza długo.

Nie wiem, co tam się odbywa, przypuszczam jednak, że sumienne badania lekarskie. „Lewicowcy” zgłaszają się nieśmiało. Tu sprawa idzie plorunem, widocznie p. doktor nabrał takiego rozpędu, że z jednego rzutu oka jest w możności postawić diagnozę i szybko pisze receptę. Nasza znajoma jest pełna podziwu. Sama coprawda nie przyszła z wizytą. Przyszła prosić lekarza o zbadanie w domu jej chorego dziecka. Lekarz (przypuszczam jednak, że był to jednak lekarz, bo nosił biały fartuch — po niczym innym nie można go było, niestety, poznać) — odmówił: Tak poprostu odmówił że „Nie proszę pani, nie chcę przyjeźdźcy! Nie trzeba było do nas przyjeżdżać. Żeby u nas chorował. Dosyć. Proszę mi głowy nie zawracać!” — Lekarze co prawda mają swoją etykę, podobno uczy się ich tego specjalnie na uniwersytetach. Ale mam wrażenie, że uczono ich dwóch etyk: jedną dla tych „ubezpieczonych” — drugą — dla tych „prywatnych”.

Wydawca: Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej, Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 21. Tel. redakcji 26-93, administracji 33-90. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

A-487